

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
ZIEMI ZABORSKIEJ



Largo Caballero i towarzysze zdrajcami swej ojczyzny

Za udzielenie pomocy czerwonym chcą oddać hiszpańskie Marokko Anglia odrzuca szachrajские pomysły

Salamanca, 18. 3. tel. wł.

W hiszpańskiej prasie narodowej ukazały się w dniu wczorajszym sensacyjne artykuły, odwołujące się do zdradzieckich kinowców czerwonego rządu w Walencji. Artykuły te cytują do słownictwa tekst pewnego dokumentu z dnia 9 lutego br., wręconego przez ministra spraw zagranicznych rządu w Walencji p. Alvarosa del Vaya przedstawicielom Anglii i Francji podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

W dokumencie tym rząd w Walencji proponuje Anglii i Francji aktywną współpracę w dziedzinie polityki zagranicznej, przy czym rząd czerwony wyraża gotowość jak najdalejszego uwzględnienia interesów obu mocarstw na polu odbudowy gospodarczej Hiszpanii jak i w dziedzinie wojskowej. Dalej wyrażają czerwoni władcy w Walencji gotowość zawarcia z Anglią i Francją umowy na temat ewentualnych zmian terytorialnych w hiszpańskim Marokku, o ile tego rodzaju zmiany przysłyby wyłącznie na korzyść Anglii i Francji. Rząd w Walencji jest zdania, że zmiana stosunków terytorialnych w Marokku hiszpańskim usunęłaby różne trudności i komplikacje w stosunkach międzynarodowych.

W drugiej części cytowanego dokumentu czerwony rząd Largo Caballera, ponownie podkreśla, że jest gotowy ponieść ofiarę z hiszpańskie Marokko i zmieni swą dotychczasową politykę neutralności wobec zagadnień międzynarodowych. W razie zaakceptowania tych propozycji, rządy angielski i francuski będą odpowiedzialne za wszczęcie jakichkolwiek kroków celem niedopuszczenia do interwencji niemiecko-włoskiej.

Wreszcie Alvarez del Vayo zaznacza, że jego mocodawcy zgadzają się na wszelkie kroki, mające na celu usunięcie jakiegokolwiek interwencji

w wypadki hiszpańskiej wojny domowej i przyjmują propozycję usunięcia w pewnym określonym terminie wszelkich cudzoziemców, walczących w szeregach obu stron.

W całej narodowej Hiszpanii bezwzględnie propozycje del Vaya wywołały odbrzyskie wzburzenie, przy czym podkreśla się, że czerwoni tym samym dopuścili się poprostu zdrady hiszpańskich interesów. Prasa narodowa odrzuca jaknajenergiczniej wszelkie tego rodzaju targi o własność hiszpańską.

Londyn, 18. 3. tel. wł.

Biurowi Reutera potwierdza wiadomość o wpłynięciu podobnej noty w dniu 7 lutego br. Notę tę wręczył minister Del ayo ministrom Edenowi i Delbosowi w Genewie. Rząd brytyjski dotąd nie odpowiedział na notę hiszpańską, gdyż ani Francja ani Anglia nie rozpatrywały propozycji Del Vaya, wychodzących z założenia, że są one przeciwne traktatom międzynarodowym i zobowiązaniom Anglii i Francji wobec innych państw. Odpowiedź tej treści zostanie w najbliższym czasie wręczona rządowi czerwonemu w Walencji.

Umysłowo chory na ulicach Radomia

Warszawa, 18. 3. (PAT)

Umysłowo chory Jan Szymczak z Gębarzowa przewieziony przez ojca dn. 16 marca do lekarza w Radomiu, napadł na ulicy na Den-Cina z Przytyku i Janika Ajsenberga z Radomia, których dotkliwie pobił. Kilku przechodniów zatrzymało Szymczaka. — Odnioś on w czasie bójki lekkie obrażenia i został przewieziony do szpitala. Pobity Den-Cin zmarł w szpitalu.

Poważne rozruchy w Chicago

Nowy Jork, 18. 3. tel. wł.

Jak donoszą z Chicago miały tam miejsce wielkie rozruchy, jakich nie notowano od szeregu lat. Rozruchy spowodowali strajkujący stóferzy samochodów, którzy zaatakowali swych kolegów, nie biorących udziału w strajku. W walce z policją 9 osób zostało poważnie rannych. Policja dokonała 27 aresztowań.

Dziś w całej Francji wybuchł strajk generalny

Echa krwawych wydarzeń w Clichy

Paryż, 18. 3. tel. wł.

Rada administracyjna marksistowskich związków zawodowych C. G. T. odbyła posiedzenie nocne, na którym zaaprobowała decyzję paryskich związków zawodowych ogłoszenia strajku generalnego robotników na znak protestu wobec wypadków w Clichy. Strajk generalny rozpoczął się dziś rano i potrwa do późnego popołudnia. Obejmuje on wszystkie przedsiębiorstwa, banki, składy z wyjątkiem urzędników państwowych i komunalnych, których wezwano, aby w ciągu dzisiejszego przedpołudnia jakimś demonstracyjnym gestem okazali swą solidarność ze strajkującymi robotnikami. Wszystkie urządzenia komunikacyjne we Francji zostaną przez strajk uniemożliwione, natomiast pielęgniarki chorych, pracownicy aptek i personel zecerski gazet nie bierze udziału w strajku.

Wczoraj popołudniu wybuchł strajk robotników przemysłu hodo-

wianego, którzy jednak popołudniu ponownie przystąpili do pracy. Na terenach wystawowych miał miejsce godzinny strajk manifestacyjny zatrudnionych tam robotników.

Paryż, 18. 3. (PAT)

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Aubaud oświadczył, iż rada gabinetowa na posiedzeniu popołudniowym rozpatrzy konsekwencje zajść w dzielnicy Clichy.

Tragiczny bilans roboty komunistycznej

Paryż, 18. 3. (PAT)

Bilans tragicznych wydarzeń w Clichy przedstawia się jak następujący:

5 zabitych, 87 ciężko rannych, przebywających w szpitalu i ok. 250 lekko rannych, którzy po nałożeniu opatrunków powrócili do domów. — Szczególnie duże ofiary poniosła policja. 157 policjantów zostało rannych, przy czym 80 policjantów tak poważnie, iż zmuszeni byli przerwać służbę. Ponadto odniosło rany 84 żołnierzy gwardii lotnej i gwardii republikańskiej. Stan dwóch gwardzistów jest dość ciężki. Liczba rannych manifestantów nie przekracza 80. W sumie więc zajścia w Clichy spowodowały śmierć 5 osób, a po za tym przeszło 300 osób odniosło rany.

Paryż, 18. 3. (PAT)

Według ostatnich danych prócz

Nowy atak powstańców nad rzeką Jarama

Naval Carnero, 18. 3. (PAT)

Wojska powstańcze, według korespondenta Havasa, wszczęły onegdaj gwałtowny atak na froncie rzeki Jarama. Aak ten był poprzedzony przygotowaniami artyleryjskimi i bombardowaniem przez samoloty. Wojska powstańcze posunęły się w kierunku wschodnim, zajmując liczne pozycje rządowe.

Echa zajść w Wierchostawicach

Kraków, 18. 3. (PAT)

Przed sądem apelacyjnym krakowskim zapadł wyrok w sprawie uczestników zajść, jakie miały miejsce 15 sierpnia r. ub. w Wierchostawicach pod Tarnowem. Sąd Apelacyjny krakowski uwolnił od winy i kary osk. Jana Paska, podwyższył karę do 10 miesięcy Ignacemu Rzeźnikowi oraz zmienił kwalifikację czynu. W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Tarnowie.

Burze na morzu polskim

Puck, 18. 3. (PAT)

Na morzu polskim trwa obecnie stan burzliwy. Wieje porywisty wiatr zachodni. Wichura spowodowała dalsze spłynięcie lodów z zatoki puckiej. Spływająca kora lodowa wyrzucona została na brzegi kępy puckiej, gdzie utworzyła potężne zwały. Zupełnego ruszenia lodów z całej zatoki puckiej będzie można się spodziewać, o ile wiatr utrzyma się nadal.

Przywódca reksistów Degrelle ranny dwukrotnie

Bruksela, 18. 3. (PAT)

Przewódca reksistów Degrelle, jak twierdzą w najbliższych do niego kołach, został wczoraj lekko ranny kulą od piwa, rzuconym podczas zebrania w Bergham. Następnie Degrelle udał się do Dillbeek, gdzie przemawiał na drugim zebraniu, zorganiz-

zowanym przez miejscową grupę reksistów. Na zebraniu tym doszło do starcia z kontrmanifestantami, przy czym Degrelle oblało jakimś gryzącym płynem, który zniszczył mu palto. Kilka kropli płynu lekko poparzyło Degrelle w twarz.

—o—

Były poseł

skarżany za kradzież listów amerykańskich

Tarnopol, 18. 3. (PAT)

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie Ignacego Starzyka, kontrolera pocztowego w Tarnowie, byłego posła, oskarżonego o kradzież listów amerykańskich z dolarami i przestępstwa dewizowe.

Osk. Ignacy Starzyk został uznany winnym zarzucanych mu czynów

i skazany został z art. 286 k. k. par. 2 na 3 i pół roku więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 6 oraz na grzywnę w kwocie zł. 300, zaś z artykułu 5 i 16 dekretu dewizowego na 1 rok więzienia i grzywnę w wysokości 300 zł. — razem na łączną karę 4 lat więzienia i kosztów postępowania sądowego w wysokości 160 zł.

Napad na listonosza w centrum Berlina

Berlin, 18. 3. (PAT)

W centrum miasta 2 młodych osobników dokonało w biały dzień zuchwałego napadu z bronią w rękę na listonosza pieniędzy. Bandyci zastąpili listonoszowi drogę w jednej z bram, strzelając doń z rewolweru. — Strzał utkwił w torbie pieniężnej, raniąc lekko listonosza. Po długim pościgu, ostrzeliwujących się sprawców napadu ujęto.



W dniu 19 marca corocznie obchodziła Polska uroczystość dzień św. Józefa jako dzień Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Obecnie — gdy Go nie stało, dzień ten stał się dniem żałoby narodowej i w dniu tym chyla się czoła przed mogiłą zgasłego Wodza Narodu.

Zyczenia społeczeństwa pomorskiego dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Toruń, 18. 3. (PAT)

W środę dnia 17 bm. o godz. 13 zjawili się u p. Wojewody Pomorskiego przedstawiciele duchowieństwa, prezydium samorządu oraz sfer społecznych, kobiecych i kulturalnych Pomorza, celem złożenia na ręce p. Wojewody życzeń imiennych dla Nadzelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

P. Wojewoda Pomorski spełniając życzenia delegacji, wystosował w imieniu tychże i własnym depeszę na stepującej treści:

Marszałek Edward Śmigły Rydz

Warszawa.

„Spełniając prośbę przedstawicieli społeczeństwa Ziemi Pomorskiej, którzy na moje ręce złożyli w dniu dzisiejszym z okazji Twych Panie Marszałku Imienin gorące wyrazy czci i oddania, składamy Ci w ich i własnym imieniu życzenia osobistej pomyślności oraz zapewnienie, że Ziemia Pomorska świadoma swej roli i wierna Twoim wskazaniom nie usta-

nie w ofiarnej pracy nad utrwale- niem sił Polski.

Władysław Raczkiewicz
Wojewoda Pomorski.

Skazanie wyrotowców komunistycznych

Białystok, 18. 3. (PAT)

Wczoraj zakończył się dwudniowy proces 24 komunistów, którzy uprawiali w Czarniej Wsi i okolicy działalność wyrotową, hamując normalny bieg pracy w tartakach, terrorizując spokojnych robotników, rozbijając legalny ruch zawodowy i agitując przeciwko państwu. Wśród oskarżonych znajdowali się m. in. trzech bandyci: Opacki, Chlabicz i Romańczuk (dwaj pierwsi niedawno skazani na śmierć, trzeci na bezterminowe więzienie za napad na leśniczkę i plebanie w Złotej i Czarnej Wsi).

Zostali oni tym razem skazani po 8 lat więzienia każdy. Pozostałych oskarżonych skazano: dwóch po 8 lat

Zażegnanie groźby strajku górników na Górnym Śląsku

Katowice, 18. 3. (PAT)

Wczoraj o godz. 17.30 rozpoczął się w Katowicach kongres radców zakładowych, zwołany przez międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą, w skład której wchodzi: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Centralny Związek Górników i Związek Związków Zawodowych.

Na kongres przybyło około 260 radców zakładowych ze Śląska. Obecnych było również kilku delegatów z Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczącym kongresu wybrany został p. Ogiński.

P. Król, sekretarz ZZP, w imieniu komisji międzyzwiązkowej złożył sprawozdanie dotyczące orzeczenia komisji arbitrażowej w sprawie uregulowania płac t. zw. wozaków i dzionkarzy. Mówca podkreślił, że orzeczenie to miało pewne braki i niejasności, które mogły spowodować w niektórych wypadkach pogorszenie obecnego stanu rzeczy. Z tego powodu związki zwróciły się do p. Wo-

jewody Śląskiego. W wyniku tej interwencji komisja arbitrażowa wydała wyjaśnienie swych orzeczeń, w którym precyzuje wszystkie niejasne punkty. Spowodowało to zmianę sytuacji. Ogólnie biorąc zakłady pracy, wedle tymczasowych obliczeń będą płaciły robotnikom od 1 milion do 1.200.000 zł. rocznie więcej, niż do dotychczas. Kończąc sprawozdanie zaznaczył, że jakkolwiek załatwienie kwestii wozaków i dzionkarzy nie jest idealne, to jednak wobec tego, że nikt z tych robotników nie będzie poszkodowany, a większość ich otrzyma podwyżkę płac, komisja międzyzwiązkowa poleca kongresowi przyjęcie tego orzeczenia.

Następnie rozpoczęła się dyskusja w której zabierali głos kilkunastu mówców.

Fala powodzi mija

Toruń, 18. 3. (PAT)

Kulminacyjna fala jaka minęła wczoraj Toruń przy stanie 4,98 m. przechodził stopniowo w dół rzeki. — Wczoraj o godz. 12-tej kulminacja minęła Grudziądz przy stanie 4,91. W Toruniu woda nieznacznie opada.

Po usunięciu zatoru pod Fordonem lodolamacze zostały w dniu 16 bm. wycofane z akcji.

Ulgę w ciężkiej doli
beźrobotnych
przyniesie każdy
grosz, złożony na
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

38-me dziecko 98-letniego murzyna

Nowy Jork, 18. 3. (PAT)

W miasteczku Brooksville w stanie Floryda 98-letniemu murzynowi, byłemu niewolnikowi Ambrozemu Douglasowi, urodziło się 38-me dziecko z trzynastej jego żony. Najstarszy syn Ambrożego Douglasa ma 66 lat.

Tajemniczy sen

Chicago, 18. 3. (PAT)

W miasteczku Oak Park w stanie Illinois 31-letnia Patrycja Maguire od sześciu lat leży nieprzytomna. — Wielkie powagi lekarskie, specjaliści od śpiączki i neurologów badali chorą i dotychczas nie mogą ani określić jej choroby, ani znaleźć mań lekanstwa. Choroba podtrzymywana jest przy życiu transfuzjami krwi i płynami, wlewanyymi jej w usta przez rurkę.

Kupiectwo i rzemiosło polskie

to potęga gospodarstwa polskiego

Serca niewoli

NAPISAL Jerry Nagórski

34)

Po chwili banda była gotowa do drogi. Wszyscy ciekawo byli, w jaki sposób zamierza Orlik wymknąć się z łańcucha obławcy.

A on tymczasem ku zdumieniu bandy prowadząc Marię za rękę, skierował się w stronę zajmowanej przez siebie izby.

Skoro wszyscy znaleźli się wewnątrz, Orlik zdarł z jednej ze ścian dywan i zaczął jedną po drugiej wyciągać belki umacniające ścianę.

— Czego patrzycie — rzekł on z uśmiechem. — Nie wiedzieliście o tem, że jestem zapobiegliwy? Znaleźcie dwa wyjścia, a ja wam teraz pokażę trzecie. Tędy suchą nogą przejdziemy rzekę gankiem idącym pod jej dnem! Widać, że ongiś ganki te budowali ludzie przeczni, przy gotowaniu na każdą ewentualność.

Mówiąc to Orlik, z Semenem i Balikiem, którzy pospieszyli mu z pomocą, odsunęli ostatnią belkę.

— Wyjście jest gotowe. Dalej chłopcy. Nie obawiajcie się. Powiet-

rze w ganku jest czyste. Nie podusi- my się. No dalej. Wchodzić kolejno! Ja pójdę z Marią ostatni.

Dwa razy nie powetnzał. Jeden po drugim, w ciemnej czeluści znikać zaczęli ludzie. Wreszcie i Maria, zrezygnowana zupełnie i zgnębiona weszła do ganku razem z Semenem i Balikiem.

Ostatni szedł Orlik, świecąc Marii pod nogi kieszonkową lampką.

Nikt nie miał odezwać się odwagi.

W milczeniu sunęli gankiem, który okazał się dla nich takim niespodziewanym ratunkiem. Jedynie Orlik nie tracił pewności siebie, a nawet humoru.

— Będę siedział tam w otworach, jak pies czekający, aż wyskoczy z nory zwierzyzna. Żal mi ich, że się nie doczekają. Gdy jednak za plecami za świecę im jakimś foliowczkiem, do myślą się, że całe czekanie było nadaremnie.

ROZDZIAŁ VIII.

Zmylone ślady.

Późną nocą do komendanta poste-

runku policji w Czerwonym Borze Mikołaja Chrapowskiego, zgłosiła się kobieta, z wyglądu wieśniaczka i za wiadomości, że banda Orlika ukrywa się w Wilczym Doł, w podziemnych gankach, zaczynających się nad brzegiem w lesie. Jak wynikało z zeznań kobiety, te ganki służyły bandzie jako kryjówek w ciągu ostatnich dwu lat, i to właśnie w tym czasie, kiedy banda po jakimś większym napadzie zapadała się wprost pod ziemię, nie pozostawiając po sobie najmniejszych śladów.

— Niech pan tylko pomyśli — mówił Chrapowiecki swemu zastępcy, przodownikowi Sobocińskiemu — te dranie spokojnie siedziały u nas pod nosem w tym czasie, gdyśmy biegali po bezdrożach i głuszach obszukując każdą, najmniejszą nawet krzewinę na terenie całego powiatu.

Doniesienie było tak szczegółowe, że dwaj posterunkowi przypominali sobie, że istotnie w czasie obławcy po lasach nad brzegami Kamionki widzieli to miejsce, gdzie rzeka przecina płaszczysty pagórek. Nigdy jednak nie przypuszczali, że w odległości kilku kroków od rzeki dobrze zamaskowane kryje się wejście do podziemnych ganków, będących pozostałością po zamku, o którym mówiono w związku z łańcuchami tam w rzece wielkimi kamieniami.

Zdenerwowany i podniecony doniesieniem, Chrapowiecki zmobilizo-

wał natychmiast całą obsadę posterunku, składającego się z ośmiu ludzi. Zadzwonił do komendy powiatowej i zażądał posiłków. Zawiadomił sąsiednie posterunki z prośbą o pomoc. Słowem zrobił wszystko co doń należało. Zapomniał tylko o jednym — nie zatrzymał kobiety, która przyniosła tę sensacyjną wiadomość. Gdy się zorientował, że należało to uczynić, kobiety już w Czerwonym Borze nie było.

Jeszcze nie weszło słońce, gdy dwa oddziały uzbrojonej policji w siłę około 40 ludzi, prowadzone przez Chrapowieckiego, opuszczały Czerwony Bór, udając się w stronę Wilczego Dołu.

Odszukanie miejsca i obsadzenie obu wyjść nie zajęło wiele czasu.

Zwierzyzna została zamknięta w pułapce.

W planie nie było wchodzenia do kryjówek, gdzie można było dostać się jedynie pojedynczo, i gdzie w ciemności banda mogła się bronić do skutku, zając teren i rozkład podziemi.

Jak wynikało z doniesienia owej tajemniczej kobiety, banda nie posiadała żadnych zapasów żywności i właśnie oczekiwała na nie. Z tem co mieli nie wytrzymać dłużej jak trzy dni. Chrapowiecki postanowił więc głodem zmusić bandę do poddania się lub wyjścia na zewnątrz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na Dalekim Wschodzie.. nic nowego

Przyzwyczajona do wiecznych nie spodzianek na Dalekim Wschodzie, publiczność europejska odnosi ostatnimi czasy, wrażenie, że nad Pacyfikiem nic ważnego się nie dzieje. Po nieustannych tarcach w granicach trzech Mongolii i nieprzerwanych u-tarcach nadgranicznych, wywoływanych jak w kalejdoskopie przez straż japońskie, sowieckie i mongolskie — nastąpił jak gdyby okres zaci-sza.

Nawet przyszłowiowy „kociol chiński” przestał dymić. Za wyjątkiem szybko zlikwidowanego puczu i porwania Czang-Kai-Czeka, niespokojni generałowie chińscy zasmakowali raptem w rozkoszach pokoju. Od dłuższego czasu nie urządzając krwa-wych awantur. Ze szpalt dzienników zeszły sprawy Dalekiego Wschodu i można by nawet mniemać, że rywalizacje i sprzeciwieństwa trzech az-jatyckich: Japonii, Rosji i Chin oraz zainteresowanych sprawami Wschodu Ameryki i Anglii nagle się wyrów-nały.

Złudne to przekonanie potwierdzić mogło ostatnie oświadczenie nowego ministra spraw zagranicznych Japonii-Sato, który w mowie wygłoszonej w senacie japońskim za-pewniał świat o „checi pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami”, podkreślając że w pierwszym rze-dzie ma na myśli Anglię. Minister Sa-to w deklaracji swej wspomiał o Chi-nach, które — jak twierdził — do-jrzały już do „przyznania im suwe-renności i z którymi Japonia będzie utrzymywała przyjazne stosunki.

Oświadczenie to poparte przez premiera Hajaszi miało zapewne na celu oficjalne stwierdzenie niżej ery pokojowej, mającej zapamować nad Pacyfikiem.

Jednak rzeczywistość rozgrywają-cych się na Dalekim Wschodzie wy-darzeń nie odpowiada bynajmniej — idylicznym zapewnieniom japońskie-go ministra.

Na tle układowych formulek noto-rycznie grzecznej dyplomacji japońskiej, rażącym dysonansem stał się charakterystyczny fakt jednoczesne-go uchwalenia budżetu japońskiego, wydatkującego 1400 milionów jenów na armię. Mała ta sumka stanowi — przeszło 50% całego budżetu japoń-skiego. Japoński gołąbek pokoju be-dzie posiadał zatem dobrze opance-rzony dziób jastrzębia.

Tak się dzieje w Japonii. — Będz-my jeszcze przez chwilę niedyskretni i zajrzyjmy, co się dzieje u sąsiadów Japonii. Wiadomo, że budżet wojsko-wo Sowietów wyniósł olbrzymią su-mę 20 miliardów rubli, przy czym ar-mia sowiecka rozporządza ma w nadchodzącym roku blisko 10.000 sa-molotów. Armia marszałka Bluche-ra czuwająca u bramy Dalekiego — Wschodu, powiększona zostanie przez liczne oddziały nadgranicznych „rolników — żołnierzy”. W porcie Władywostoku spoczywają cieleśka przeszło 50 łodzi podwodnych, któ-rych celem zapewne nie będzie poko-jowe podróże po sowieckiej Antark-tydzie.

Kroku w zbrojeniach dotrzymują Sowieciom Stany Zjednoczone Ame-ryki Północnej. Właściwie, tak na pozór wydawało by się, że pacyfisty-czna, nie lubiąca wojennego zgiełku a rozmiłowana w businessie Amery-ka nie zbroi się wcale. Zbroją się w-prawdzie „niezależne i suwerenne” Filipiny. A jednak... nie ma jeszcze miesiąca, gdy prezydent Roosevelt za-miępokoił opinię amerykańską stwier-dzeniem faktu, że ciężki przemysł Ameryki, który w roku bieżącym po-trzebować będzie dla dostaw wojsko-wych 20 milionów ton stali — otrzy-ma tylko 7, resztę bowiem... wykupi-ła Anglia.

Pogrążona w głębokim śnie po-kojowych marzeń Wielka Brytania acz niechętnie z początku jak to stwierdzili członkowie Izby Gmin obecnie — rażno zabrała się do zbrojeń.

Tragiczna przygoda posażnej panny „Importer pomarańcz” ukradł 8.500 zł. a zdesperowana panna chodziła 3 godziny po dworcu

30-letnia Zofia Józefa Grzywaczówna, współwłaścicielka pracowni sukien, zdołała uciąć sobie 8.500 zł. Kapitał ten Grzywaczówna trzymała w domu.

Panna z posagiem poznała przed rokiem 28-letniego Juana Castro Dia-za, obywatela hiszpańskiego, podają-cego się za importera pomarańcz. Młodzi od pierwszego poznania się, przypadli sobie do gustu. Rzekomy importer wyglądał raczej na mędzar-za. Zakochana panna, postarała się o nowe eleganckie ubranie, bieliznę obuwie dla Hiszpana.

Od tej chwili, Hiszpan, oświad-czywszy się o rękę panny, udawał narzeczonego. W lipcu r. ub. Grzy-waczówna, po zapłaceniu wszystkich długów i zaległego komornego Jua-na, wynajęła pokój w pensjonacie, gdzie oboje zamieszkali. Hiszpan o-świadczył wówczas, że jest rzekomo chwilowo bez posady, przeto łatwo-wierną panną zmuszona była utrzy-mywać go. Pewnego razu Juan zwie-rzył się Grzywaczównie, iż prowadzi zawiślany proces z pewną firmą han-dlową w Gdyni i gdy wygra sprawę, która jest rzekomo na dobrej drodze to otrzyma poważną sumę gotówki. Potrzebuje jednak na kosztą sprawy 2.500 zł. Naiwna warszawianka bez wahania dała mu żądane pieniądze. Gdy dokumenty potrzebne do ślubu były już gotowe, Castro zaczął zno-wu odkładać termin zaślubin, moty-wując to różnymi przeszkodami, a wreszcie oświadczył, że wyznaczony został już ostateczny termin sprawy w Gdyni, przeto musi tam jechać. I tym razem panna uwierzyła. Castro zabrawszy kilka walizek, udał się na dworzec Główny, dokąd przyjechała również i G. Tam, mimo swej naiw-

ności, dowiedziała się, iż Castro nie jedzie do Gdyni, lecz pociągiem, od-chodzącym do Belgii.

Zdemaśkowany oszust zdołał zmy-lić czujność Grzywaczówny i nim ta wyszła na peron, pociąg do Belgii już ruszył. Zrozpaczona panna blisko godzinę chodziła po dworcu, nie mo-gąc pogodzić się z utratą ukochane-go.

Największa rozpacz ogarnęła Grz., gdy po przyjeździe do pensjonatu stwierdziła z przerażeniem, iż zgine-ły jej ostatnie oszczędności, t. j. 4.000 zł., które w banknotach 500 i 100 zło-towych miała ukryte na desce pod-szuflady w szafie. Okazało się, iż Ca-stro, skradł ze skrytki pieniądze i wy-

jechał. Wówczas nieszczęśliwa pan-na w przystępie rozpacz, omal nie targnęła się na życie, zamierzając skoczyć z okna pokoju swego na VI piętrze.

Grzywaczówna zawiadomiła poli-cję o swej przygodzie.

Zawiadomiono niezwłocznie urząd policyjny na stacji granicznej w Zbą-szynie, podając rysopis zbiegłego zło-dzieja. Było to na 5 minut przed przyjazdem pociągu do Zbąszynia, dzięki czemu poszukiwanego areszto-wano i przewieziono do Warszawy. Znalaziono przy nim tylko 105 zł. De-cyzją sędziego śledczego — osadzono Hiszpana w więzieniu na Pawiaku.

Jak żyje Stalin? Dyktator Rosji — więźniem Kremlu Gabinet pracy — twierdzą pełną zasadzek

Po ostatnich moskiewskich pro-cesach, które zwróciły uwagę całego kulturalnego świata, w całym pań-stwie sowieckim jeszcze goręcej niż dotąd wychwala się nowego czerwo-nego cara — Stalina. W prasie aż roi się od niewolniczych epitetów na-cześć „genialnego wodza narodów, oj-ca światowego proletariatu, jasnego słoneczka Sowietów” i t. d.

Ciekawe jak żyje ten „najuko-chańszy, wielki i genialny Stalin”.

Stalin zamknął się w Kremlu i stamtąd rządzi szóstą częścią świata. W tym odosobnieniu tkwi jego trage-dia — Stalin jest więźniem Kremla. Wprawdzie, żyje wspanialej, niż da-wni carowie, wprawdzie strzegą go najlepsi strzelcy w państwie i naj-

zdolniejsi agenci GPU, ale zato świat zamyka się dla niego w murach Kre-mla.

Sowiecki dyktator jest najpilniej strzeżonym człowiekiem na świecie. Łatwiej byłoby chyba zorganizować napad na skarbiec Stanów Zjedno-czonych czy Imperium Brytyjskiego, niż zbliżyć się do Stalina na odle-głość rewolwerowego strzału.

Angielskie czasopisma piszą, że Stalin jest w dzień i w nocy strzeżo-ny przez cały sztab wybitnych agen-tów i strzelców, a specjalnie skom-plikowany mechanizm ostrzega na tychmiast, gdy ktoś zbliży się do dy-ktatora.

Dokoła pokoiów Stalina przecho-dzi sieć drutów elektrycznych o stra-szliwej sile napięcia. Śmiałkowi, który poważył by się uczynić tu je-den krok, grozi natychmiastowa śmierć. Drzwi są otwierane i zamy-kane przy pomocy kontaktów połą-czonych z biurkiem Stalina.

Czerwony dyktator mieszka w sze-ściu pokojach i opuszcza je bardzo rzadko. Dawniej można było na uli-cach Moskwy spotkać auto Stalina, a poprzez szybę zobaczyć sylwetkę dyktatora. Obecnie twierdzą krem-łowską obsługę 9 jednakowych Roll-Royców. Szybę wszystkich li-muzyn są zasłonięte. Nikt nie wie, w którym aucie jedzie Stalin. Każde z tych aut poprzedzają i za nim jadą samochody pancerne.

Stalin stał się dla narodu niewi-domym, ale zato dla niego sprowa-dzają do Kremla balet, pierwszorzę-dne zespoły dramatyczne itd. Dykta-tor przygląda się przedstawieniu w otoczeniu najbliższych przyjaciół i czekistów z karabinami w ręku.

Ostatnio Stalin wygląda źle, jest silnie wyczerpany nerwowo. Pod-czas gry w szachy, która jest jego u-lubioną rozrywką ogrywa go obecnie Kaganowicz.

Więzień swej własnej potęgi nie bierze do ust żadnej potrawy, dopó-ki nie poddana jest ona analizie che-micznej. Szefem kuchni Stalina jest jego przyjaciel z lat dziecińczych.

Tak wygląda życie Stalina, nad którym unosi się cień strachu i nie-pewności.

Milionowe straty Skarbu Państwa Sacharynę, kamienie i bibułę komunistyczną przemycala w olbrzymich ilościach rodzinka Kantorów

Katowice. — Straż graniczna na Śląsku wykryła po długiej obserwacji sprytnie zorganizowaną aferę „zmotoryzowanego przemysłu”. Na czele szajki przemytników stał kupiec żydowski z Katowic Leon Kan-tor, wraz ze swoimi pomocnikami Jó-zefem Pawlicą i Herszem Kantorem oraz Ryfką Ersenbaum i Szmulem Ersenbaum.

Skrytka w zbiorniku. Towary przemycane przez granicę w specjalnie zbudowanym zbiorniku na benzynę w dużym samocho-dzie marki Buick. Zbiornik był urzą-dzony w ten sposób, że w jego wnętrzu znajdowała się skrytka, w któ-rej można było ukryć 50 kg. towaru po podniesieniu tylnych siedzeń i zdjęciu blachy nad tak zwanym „ty-lnym mostem”. Całą skrytkę otaczała benzyna tak, że przy badaniach gra-nicy i opukiwaniu baku uzyskiwano zawsze wrażenie, że jest on wypełnio-ny benzyną.

Sacharyna i bibuła komunistyczna. Cała szajka przemycala przede-wszystkim krystaliczną sacharynę, kamienie do zapalniczek i kosztowno-ści. Charakterystyczny jest fakt,

że Kantorowie przemycali również bibułę komunistyczną, którą ujawni-ono w czasie rewizji na granicy.

Milion zł. strat. W tej chwili jeszcze straty skar-bu państwa nie są dokładnie usta-lone. Zdołano jedynie stwierdzić, że Pawlica odbywała z ramienia Kan-tora codzienne jazdy z Katowic do Bytomia. Zdołał on przewieźć co naj-mniej kilkaset kilogramów sachary-ny i tyleż kilogramów kamieni do zapalniczek. Według pobieżnej oce-ny straty skarbu państwa sięgają miliona złotych.

Organizacja szajki. W Katowicach funkcjonowała centrala, dysponująca szeregiem a-gentów, którzy przemycane towary rozwozili po całej Polsce do poszcz-gólnych punktów sprzedaży. W ten sposób cały teren Rzeczypospolitej zaopatrywali Kantorowie w sachary-nę i kamienie nielegalnego pocho-dzenia.

Przeprowadzone śledztwo dopro-wadziło do aresztowania 12-tu osób w tej liczbie Kantora, jego syna Her-sza, córkę Ryfkę Ersenbaum i zięcia Szmula Ersenbauma.

wanych w tej grze i zbrojących się państw. W rękach tych kolosów zmo-nopolizowane są w 90 — jak to wy-kazały debaty w Genewie — wszyst-kie surowce i bogactwa świata, każ-de z państw jest olbrzymim rezerwu-arem materiału ludzkiego. Mogąca nastąpić rozrywka zakrojona będzie siłą rzeczy na miarę iście gigantycz-ną.

Tymczasem panuje złudna cisza. Ale w ciszy tej, przy akompaniamen-cie dyplomatycznych uprzejmości i grzecznych uśmiechów, rozlega się jednak znaczący huk młotów, niezmordowanie kujących zbroje dla — przyszłych zapaśników.

Z ZAKONNIKIEM PIGUŁKI REFORMACJI

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZŁOŻEK,
PRZY CIĘPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄC MEMOROIDY
PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI ŻŁĄCZNIKÓW
I INNYCH PRZECZYŻYWAJĄCYM
STYCIE 1-8 REKUR NA NOC



— Cena 1,35 Żądać w Aptekach —

„Trup” ożył ze strachu przed pogrzebem

Niesamowity wypadek zdarzył się w Warszawie, przy Pańskiej 43. Po całym domu rozszalała się wieść, że zmarła nagle na serce Marien Fajnstajnowa. Przyjętym u żydów zwyczajem zwłoki ułożono w mieszkaniu na podłodze i nakryto czarnym chłatem. Wkrótce przy nieboszczce zjawili się cała rodzina, znajomi i sąsiedzi.

W czasie lamentu, leżący na podłodze „trup” poruszył się nagle i uciekł. Zgromadzeni wokół zwłok pieczęchli w popłochu, alarmując wszystkich mieszkańców kamienicy, policję i przechodniów.

Okazało się, że Fajnstajnowa nie umarła, ale tylko zemdlała. Rodzina musiała odwołać zamówienie w zakładzie pogrzebowym, który już zgłosił zawiadomienie o śmierci Fajnstajnowej.

„Dom leniwych”

W Bostonie otwarto niedawno sanatorium, które nazwano domem leniwych. Regulamin tego domu wypoczynkowego zezwala przyjmować nie jedynie osób czynnych zawodowo mogących wylegitymować się za świadczeniem, pracodawcy. Zasadniczym warunkiem pobytu jest zupełne nierobstwo. Pensjonariusze podpisali zobowiązanie, że nie będą spełniali żadnej, nawet najmniejszej pracy.

Pobyt w sanatorium jest dość drogi. W koszty te wliczona jest jednak obsługa, która załatwia wszystkie sprawy pacjenta, nie wyłączając jego korespondencji prywatnej.

Wizyt w tym majoryginalniejszym sanatorium przyjmować nie wolno, gdyż rozmowa jest także pracą.

Chłopiec wypłynął na krze na morze

Puck, 18. 3. (PAT)

W pobliżu granicy polsko-gdańskiej 16-letni chłopak nazwiskiem Krauze wypłynął na krze lodowej na morze. Chłopiec, widząc, że kra odala się od brzegów, a pragnąc się uratować, rzucił się wpław do brzegu, jednak z powodu utraty sił utonął. Zwłoki wydobyto z morza.

Wystawa paryska zostanie otwarta 1-go maja

Paryż, 18. 3. (PAT)

W „Matin” ukazała się wczoraj wiadomość, iż otwarcie wystawy będzie odłożone do dnia 20 maja z powodu angielskich uroczystości koronacyjnych.

Komisariat generalny wystawy kategorięcznie zaprzecza tej wiadomości, zapowiadając, iż inauguracja wystawy, jak przewidziano, odbędzie się 1 maja, 2 maja wystawa będzie otwarta dla publiczności.



Na stole wielkanocnym
niech nie zabraknie nigdzie
**KONIAKÓW, LIKIERÓW,
WIN KAŹMIERSKIEGO**



**Na święta
ciasta
budynie**
Dra OETKERA

Zamówstwa we wszystkich większych miastach Polski
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera
pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia
we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i
u naszych zastępców. Cena obniżona 30 groszy.

Za 5 zł. wynajął bezrobotnego by odsiedział karę aresztu

Na posterunek policji w Rembertowie przyszedł jakiś mężczyzna, który oświadczył, że nazywa się Aleksander Owsianko i ma do odsiedzenia 3 dni aresztu z wyroku starostwa. Przybyły okazał odpowiedni papier, wobec czego dyżurny przodownik za rejestrował go w księdze zatrzymanych i skierował do aresztu.

W tym czasie, na posterunek przyszedł policjant, który rozpoznał w a-

resztowanym mieszkańca Okuniewa Józefa Pawlika.

W czasie dochodzeń ustalono, że prawdziwy Aleksander Owsienko — chcąc wymigać się od kary, wynajął na zastępstwo bezrobotnego Pawlika i wypłacił mu za to 5 zł.

Wykret nie pomógł jednak skazanemu, gdyż z miejsca osadzono go w areszcie i posiedział tam prawdopodobnie znacznie dłużej.

Bydgoska giełda zbożowa z dnia 16. 3. 1937.

Handel hurtowy loco
Bydgoszcz ładunki wag., dostawa bieżąca do 100 kg.:
Ceny orientacyjne:

Zyto	25,50—25,75
Pszenica	29,75—30,00
Jęczmień jednolity	23,75—24,25
Jęczmień zbiorowy	23,50—24,00
Owies	23,00—23,25
MAKA:	
żytnia I gat. 50 proc.	38,75—39,25
żytnia I gat. 65 „	37,25—37,25

pszenna I gat. 55 „	47,25—48,25
pszenna I gat. 60 „	46,25—46,75
Otręby żytnie	17,00—17,25
Otręby pszenne mialkie	17,25—17,75
Otręby pszenne średnie	17,00—17,50
Otręby pszenne grube	17,75—18,00
Koniczyna biała	90,00—125,00
Koniczyna ezerw. sur.	95,00—115,00
Makuch lniany	27,00—27,50
Makuch rzepakowy	05,—23,22 00

Poznańska giełda bydłowa Poznań, dnia 16. 3. 1937 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczane nieoprz.	—
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	66—70
Mięsiste tuczone starsze	56—62
Miernie odżywione	52—54
Stadniki:	
Wytuczane pełnomięsiste	62—66
Tuczone mięsiste	54—60
Nietucz. dobrze odżywione starsze	50—52
Miernie odżywione	42—48
Krowy:	
wytuczane pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczane dobrze odżywione	42—52
Miernie odżywione	24—32

Jałowice	
Wytuczane pełnomięsiste	66—70
Tuczone mięsiste	56—62

Realizując hasło

„Swoją do Swojego”

przyczynisz się do odbudowy gospodarstwa narodowego

Nietuczane dobrze odżywione	52—54
Miernie odżywione	42—48
Bydło:	
Dobrze odżywione	42—48
Miernie odżywione	38—40
Świata	
Najprzedniejsze cielęta wytucz.	86—92
Tuczone cielęta	76—82
Dobrze odżywione	66—74
Miernie odżywione	56—64

Owce	
Wytuczane pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	50—56
Tuczone starsze skopy i macioraki	—

Świnie	
Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	100—102
Pełnom. od 100—120 kg. żyw. wagi	94—98
Pełnom. od 80—100 kg. żyw. wagi	90—92
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	84—88
Maciory i próżne kastraty	80—90

Gdańska giełda bydłowa Gdańsk, dnia 16. 3. 1937 r. (Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło:	
Pełnomięsiste wytuczane woły, najwyższej wartości rzeźnej	Guld.
mięsne tuczone	—
Stadniki:	
Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź.	39—41
pełnomięsiste	35—38
mięsne	28—34

Krowy:	
Młodsze, pełnom. najw. wart. rzeź.	35—38
pełnomięsiste	31—34
mięsne	23—30
miernie odżywione	18—22

JAŁOWICE:	
najprzedniejsze świata tuczone	39—41
najprzedniejsze ssaki	35—38
średnio tucz. świata śred. ssaki	30—34
liche ssaki	—

Świata	
pełnomięsiste, najwz. wart. rzeź.	55—60
pełnomięsiste	44—54
mięsne	3—434

Owce	
jagnięta tucz. i młod. skopy tucz. starsze skopy tucz., liche jagnięta tucz. dobrze odżywione młode owce	40—45
mięsne owce i skopy	35—39
m.e. nie odżywione	27—32

Świnie	
pełn. ponad 150 kg. żywej wagi	56
pełnom. od 120—150 kg. z. wagi	56
tuczo, od 100—120 kg. z. wagi	53
pełnom. od 80—100 kg. z. wagi	47—48
mięsne 60—80 kg. z. wagi	45—50
maciory	—



PERFUMY
WODA
KWIAŁOWA
PUDER
POMADKI
LE NARCISSE BLEU
de Mury

Oszczędzaj

grosz do grosza z myślą

Przyszłość

składaj

Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach

KRONIKA OBYWATELE!

Program radiowy

TORUŃ.

Piątek 19 bm. 7,25 Parę informacji, 12,03 Polskie melodie, 13,00 Muzyka polska, 15,15 Koncert reklamowy, 15,35 Jak spędzić święto, 15,40 Koncert symfoniczny orkiestry wojkowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego, 17,10 Pieśni z Witelorady, 18,20 Z muzyki polskiej, 18,45 Program na dzień następny.

Sobota 20 marca br. 7,25 Parę informacji, 12,50 W sprawie planowania zasiewów wiosennych, 13,00 Wszystkiego po trochu, 15,15 Koncert rekl., 15,35 Życie kulturalne Pomorza, 15,40 Wesoła muzyka, 16,05 Nasz program, 18,20 Gawęda gdańska, 18,30 Piosenki ludowe i żołnierskie, 18,45 Program na dzień następny.

WARSZAWA.

Piątek 19 bm. 6,30 Audycja poranna, 11,30 Audycja dla szkół, 12,03 Koncert południowy, 12,50 „Smaczne a tanie święcone w chacie” — pogańskie, 15,15 Artyści i pieśni polskie — płyty, 16,30 Muzyka polska w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry P. R., 17,10 Pieśni Witelorady Stanisława Moniuszki, 19,00 „Długie nocne rodaków rozmowy”, 19,20 „Audycja ku czci Wielkiego Marszałka”, 20,15 Międzynarodowy koncert egipski, 21,35 Z oper moniuszkowskich, 22,40 Recytacje fragmentów z pism Marszałka J. Piłsudskiego.

Sobota 20 bm. 6,30 Audycja poranna, 11,30 Audycja dla szkół, 12,03 Orkiestra salonowa, 14,30 Słuchowisko dla dzieci młodszych, 15,15 Koncert rozrywkowy, 16,15 Operetki francuskie, 17,00 Koncert solistów, 19,00 Audycja dla Polaków za granicą, 19,30 Godzina lekkiej muzyki, 21,00 Wyjątki z oper komicznych (transmisja z Berlina), 22,00 „Psychoanaliza” — humoreska, 22,30 Mała Orkiestra Polskiego Radia.

Z najprzedniejszych surowców a więc wyborne są



MAGGI
ZUPY

RUCH STOWARZYSZEN

Zebranie Oddziału Sokolic

odbędzie się w piątek, dn. 19 marca br. w sali hotelu „Polonia” o godz. 20-tej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich druhen konieczna. — Czołem! Wydział Sokolic.

Ratownicy sanitarni — baczność!

Zbiórka 1. drużyny rat-sam. w piątek dnia 19 bm. o godz. 20-tej w świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża. Instruktor.

UWAGA!

Zarząd P. M. A. zwołuje na niedzielę dnia 21 3. br. zebranie dla kierowników kapitanów i wszystkich zawodników piłki nożnej w lokalu p. Urbana o godz. 17-ej.

Apeluje się do wszystkich sportowców piłki nożnej o bezwarunkowe przybycie

Za Zarząd P. M. A.
Nürnberg v. Prezes

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach. Odbito czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.

Dzisiaj: Gabriela
Jutro: Józefa
Pojutrze: Włodyś

Wschód słońca 6,09
Zachód słońca 27,16

Osobiste.

Uchwałą Polskiego Związku Lekkiej Atletyki pp. prof. Szczepański, Kęsik Franciszek oraz Bembeczek Michał zostali mianowani sędziami okręgowymi w lekkiej atletyce. Wszyscy wyżej wspomniani są członkami miejscowego Tow. Gimn. „Sokół”. — Nominacja ta jest bardzo zaszczytną dla naszego grodu, gdyż panowie ci mają prawo sędziować nawet mecze międzypaństwowe.

Umysłowo chora znalazła śmierć w lesie.

Dnia 17 bm. o godz. 17,30 w lesie państwowym pomiędzy Rytlm a Konigortem około 500 mtr. na północ od kanału Brdy w krzakach jałowcu znalazł rolnik Brusi Bronisław zamieszkały w Rytlu zwłoki nieznanego mu kobiety. Na miejsce przywołano rolnika Modrzejewskiego z Rytle, który w zwłokach rozpoznał swą umysłowo chorą siostrę Martę, która w stanie zamroczenia umysłowego w dniu 2 bm. opuściła dom. Zmarła urodziła się w dniu 20 9. 1868 r. w Rytle jako córka Jakóba i Augustyny z Nakielskich.

Modrzejewski zgłosił w P. P. P. Rytle w dniu 6 bm. o oddaleniu się zmarłej. Przypuszczalnie miała się udać do krewnych do Czerska.

Na zwłokach nie znaleziono znaków śmierci gwałtownej. Widocznie zmarła zażyła i padła z wycieńczenia. Zwłoki zabezpieczono dla dyspozycji władz sądowych.

Wiadomości

z Urzędu Stanu Cywilnego Chojnice miasto za czas od 1 do 15 marca

Nowi obywatele

Schau Herbert kupiec syn Hartmunt Kraus.

Jędrzejewski Antoni, pomocnik kancelaryjny Sądu Okr. — syn Roman Antoni.

Kaczmarek Franciszek szewc — córka Jadwiga Zofia.

Rogozński Julian leśniczy państw. zam. w Osiecznie — córka Włodzimiera, Wanda.

Skrupa Jan ogrodnik, — córka Helena Krystyna.

Gorlik Leon dozorca robot. — syn Edmund, Eugeniusz.

Kaczor Ignacy, robotnik — córka Wanda.

Szczepański Franciszek, robotnik — córka Kazimiera.

Plata Alojzy podoficer zawodowy — syn Zenon Józef.

Piepiórkowski Bolesław robotnik — córka Janina.

Machnik Jan robotnik — syn Edward.

Ody Jan pomocnik kolejowy — córka Lidia Krystyna.

Grzebin Jan palacz parowozu — córka Krystyna Monika.

Gierszewski Józef robotnik — syn Jan.

Brunka Leon, robotnik — córka Jadwiga Maria.

Leszczyński Bronisław, robotnik — syn Jan.

Kerber Eugeniusz, nauczyciel — syn Horst Gerard.

Płóński Bernard robotnik — syn Jan.

Pozatym zgłoszono urodzenia troje dzieci nieślubnych (2 płci żeńskiej i jedno płci męskiej.)

Odeszli na zawsze:

Rogozńska Włodzimiera — Maria 2 dni; Wałdoch Aniela żona robotnika z Brus 39 lat; Brusi Feliks wdowiec lat 81; Gryfka Alojzy kolej. przodownik ślusarski z Angowie lat 50 miesięcy 3; Łaganeł Józef 1 rok; Leszczyński Jan 15 dni; Gburczyk Agata panna lat 16; Owsński Stanisław 5 minut.

Dzień 18 marca jako dzień Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, obchodzony jest w całej Polsce w sposób uroczysty. Polska w dniu tym składa najszczerze życzenia osobie, reprezentującej w Polsce czyn. zespół uczucia nadziei tęsknoty Narodu i którego osobista praca dla Polski zapisała się nie za tartymi głoskami w księdze dziejów odrzuconej państwowości polskiej.

Dzień 19 marca jako dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na zawsze związany jest z postacią wielkiego Wodza.

W związku z powyższym odbędzie się w Chojnicach:

1) w dniu 18 marca o godz. 19,30 capstrzyk 1. Bat. Strzelców i organistów P. W. i W. F.

2) w dniu 19 marca o godz. 9-tej odprawione zostanie uroczyste nabo-

żeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci Wodza Narodu w kościele parafialnym, w kościele ewangelickim i w synagodze.

3) w dniu 19 marca o godz. 18-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosi przemówienie, poświęcone — wspomnieniu Komendanta które będzie transmitowane na wszystkich rozgłoszeniach Polskiego Radia.

PP. Przedstawiciele władz i urzędów oraz całe społeczeństwo uprzejmie proszę o gromadne wzięcie udziału w powyższych uroczystościach oraz o przyzdobienie w dniu 18 i 19 marca swoich domów flagami państwowymi z tym, że w dniu 19 marca należy flagi opuścić do połowy masztu.

Chojnice, dn. 16. marca 1937 r.

Burmistrz

(—) Sieracki

Na Wielkanoc

pełny sklep klientów — ożywione obroty i wysprzedane zapasy towarów gwarantuje każdemu kupcowi reklama w

„Dzienniku Pomorskim“

Na okres wielkanocny — znaczna zniżka cen ogłoszeń i wielki rabat!

Każdy przewidujący kupiec i rzemieślnik będzie ogłaszał w „Dzienniku Pomorskim“.

Z pow. tucholskiego

Tajemniczy Rumun handluje żydowskim towarem.

Śliwice. W tym tygodniu kręci się w tut. okolicy jakiś domokrażny z dywanami rzekomo Rumun zamieszkały w Śliwicach. Zapewnia on, że towar jego, za który żąda dość wygórowane ceny bo przeszło 100 — 150 zł. pochodzi z Rumunii.

Prawdopodobnie jednak owe rumuńskie dywany pochodzą z fabryk żydowskich w naszym kraju.

Bezrobocie wpływa na olbrzymi wzrost kradzieży

Wskutek niemożności zarobkowania i wzrostu cen na artykuły żywnościowe, wzmożyły się w ostatnim czasie liczne kradzieże. Ubogiej nocy do chlewa rolnika Józefa Królińskiego w Zadzrości włamali się złodzieje i skradli trzy gęsi. — Również odwiedziła zabudowanie gosp. Pstręga, któremu także zabrali trzy gęsi. Przez kradzież owych gęsi gospodarze pozbawieni zostali na rok bieżący młodych gęsi, gdyż skradzione gęsi, przeznaczone były do rozpłodu.

Plaga kradzieży węgla kolejowego.

Lipowa. W ostatnim czasie kradzieże węgla na linii kol. Bydgoszcz — Gdynia stały się istną plagą a obecnie osiągnęły punkt kulminacyjny. Policja zmuszona była uczynić obławę na węglokradów, w toku której przychwycono trzech amatorów, na czele których stał niej. Bilkowski z Borzowych Błot, zamieszkały przy torze kolejowym Zarosle — Lipowa.

Nieszczęśliwy wypadek przy ładowaniu drzewa.

Lipowa. W dniu 11-go marca br. uległ złamaniu mogi przy ładowaniu drzewa budulcowego na przystanku kol. w Lipowej 28 letni Bolesław Kłos z Rosochatki. Nieszczęśliwego odstawiono samochodem do szpitala w Chojnicach.

Pożar w kuchni.

Lubiewo. W domu mieszkalnym rolnika Jana Dymarkowskiego, na skutek wadliwej budowy komina, powstał w kuchni pożar, który strawił na przestrzeni 4 mtr. kw. sufit, wyrządzając szkodę na około 200 zł. które to prawdopodobnie pokryje ubezpieczenie, gdyż dom ubezpieczony był w Ubezpiecz. Wzajemnych w Poznaniu na sumę 2,500 zł. Pożar zdołałno ugasić przez domowników.

Spółdzielnia Producentów Rolnych w Chojnicach

Może oddać:

- 1) byczki i cielczki z dobrych o bór od tygodnia do pół roku
- 2) byczka pół roku z bardzo dobrym pochodzeniem (funt 35 gr.)
- 3) jęczmień „Danubia“
- 4) jednego młodego tryka Merino precos
- 5) 2 młode konie 4 lata typu lekkiego na zamianę na konie ciężkie
- 6) Kainit wapno nawozowe po najniższej cenie.

Potrzebujemy:

- 1) tuczone cielęta (ponad 150 funtów)
- 2) 10 młodych owieczek typu kaszubskiego
- 3) jęczmień do siewu „Danubia“
- 4) owies do siewu „Złoty deszcz“
- 5) 3 wysokocielne ciężkie krowy
- 6) przyjmujemy zgłoszenia rasowych buhajów, cielczek i t.d. z dobrym pochodzeniem.

(podać wiek, wagę, cenę)

- 7) 2 wagony kartofli fabrycznych
- 8) Łub n porzki, mniej wartościowy

Odbiór ciężkich świń dla spółdzielni odbywa się regularnie w sobotę od godziny 8 — 10 na dworcu.

Kto swinie swe zgłosi do spółdzielni na 4 dni przed odstawą — otrzyma na każdej sztuce jednego złotego więcej

TYLKO ZA 1 ZŁOTEGO

można umieścić w DZIENNIKU POMORSKIM ogłoszenie drobne składające się z piętnastu słów! Kto chce sprzedać dom — wynająć mieszkanie — poszukać pracy — szuka lokatora — sprzedać nieużywaną przedmiot — pragnie się ożenić — ten za groszową opłatą ma ogłoszenie w „Dzienniku“ i to napewno skuteczne i korzystne.



Za spokój duszy

ś. p.

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

I-go MARSZAŁKA POLSKI

odbędzie się w dniu 19 marca 1937 r. o godzinie 9-tej w kościele parafialnym uroczyste

Nabożeństwo żałobne

na które Władze, Urzędy, Organizacje i Społeczeństwo zapraszają

**Dowódca Garnizonu
i Związek Legionistów Polskich.**

**Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód.
Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę
na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.**

ATA
*czyści i szoruje
wszystko!*

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”
POLSKA SPOŁKA AKCYJNA-BYDGOSZCZ

Kupię
używaną maszynę do mielenia bułek (pressa). Zgł. do eksp. „Dz. Pomorsk.”

Uczeń
z wykształceniem 6 klas gimnazjum może się zgłosić. Drogeria - Perfumeria A. Bessert, Chojnice, ulica Człuchowska 6.

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie z kuchnią zaraz. Zgłoszenia do „Dziennika Pomorsk.” pod „Mieszkanie”.

Flaki do kiszek
I gat. paczka 2,75 zł.

Szpagat do kiszek
kłębek 30, 40 i 75 gr.

Szpilki do kiszek
pęczek 15 gr
poleca

Merkur
Chojnice

Ostrzegam !!!

przed rozpowszechnianiem nieprawdziwych wieści o p. Brzezińskiej oraz córce, zamieszkałych w Chojnicach, ulica Człuchowska. Osoby które nie zastosują się do powyższego, poniosą odpowiedzialność sądową. **Brzezińska.**

Nadszedł czas

kiedy daje się czyścić garderobę fachowo i tanio

w Farbiarni Chemicznej i Pralni

Dr. Proebstel i Ska

Chojnice, Człuchowska 3

Kolnierzyki prane i prasowane —
wyglądają jak nowe — Ceny niskie!

KINOTEATR
LUX

Telefon 88.
Początek seansów:
w d. powsz. o g. 8,15
w niedz. i św. o g. 18,15

W środę dnia 17 i czwartek 18 bm.

Najnowszy melodramat muzyczny!

Dla ciebie tańczę



W rol. główn.

Jean

Harlow

i

William

Powell

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach 2,10 zł.
Na pocztę już z odnośnieniem 2,36 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają
wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu
całości kwoty abonamentowej

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowcy” i „Zabory”

Redakcja i Adm. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. nocny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce
w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm.
4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym.
40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 50 proc. drożej
Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej
P. K. O. 201.032,
Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach